

System obozowy hitlerowskich Niemiec podczas II wojny

Data publikacji: 3.10.2015 18:55

Obozy koncentracyjne, jenieckie i inne miejsca odosobnienia wpisujące się w zbrodniczy system eksterminacyjny III Rzeszy Niemieckiej były tematem międzynarodowej konferencji "Czas - miejsca - ludzie", która odbyła się 30 września i 1 października w budynku czeskokocieszyńskiej "Strzelnicy". Wśród tematów referatów nie zabrakło oczywiście i wątków cieszyńskich.

Naukowcy z Polski, Republiki Czeskiej i Niemiec w piętnastominutowych wystąpieniach przybliżyli historię i całą „politykę obozową” III Rzeszy. Romana Rosová reprezentująca *Národní památkový ústav* w Ostrawie skupiła się na na jednym z pierwszych obozów koncentracyjnych przeznaczonym dla Polaków ze Śląska, który powstał już pod koniec sierpnia 1939 w Skrochowicach koło Opawy. Pierwszy transport przybył tam na początku września, ale już w grudniu KL Skrochowitz zlikwidowano a więźniów rozesłano do obozów w Niemczech. Wśród przetrzymywanych tam osób znalazł się Gustaw Morcinek czy malarz Gustaw Fierla z Zaolzia.

Wątek polski i śląski kontynuował prezes Sekcji Historii Regionu Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego Stanisław Gawlik z Zaolzia. Wspomnił on o tzw. Polenlagrach, w których umieszczano całymi rodzinami umieszczano polską ludność cywilną, m.in. we Frysztacie, Boguminie i Piotrowicach. Zwrócił przy tym uwagę, że ofiary te do dzisiaj czekają na należyte upamiętnienie. Chociażby w Piotrowicach, znajdujących się przy obecnej granicy państwowej, do dziś nie ma choćby skromnego pomniczka poświęconego tym niewinnym ofiarom zbrodniczej polityki hitlerowskich Niemiec.

O Polenlagrach opowiadali też bracia Józef i Karol Mrózkowie, autorzy wydanej w tym roku książki „W cieniu Żywocic”, którzy jako dzieci (Karol miał raptem parę tygodni) znaleźli się wraz z rodzicami za obozowym płotem. - ***W którąkolwiek biegłem stroną – odczytywał swoje wspomnienia Józef Mrózek – wszędzie prędzej czy później natrafiałem na płot. Wysoki na dwóch chłopów, najeżony ostrymi kolcami. W obrębie ogrodzenia szare baraki pełne smutnych ludzi. Nie było tu drzew, krzewów, trawy. Jedynym kolorowym akcentem była czerwień żużlu, którym była pokryta cała przestrzeń między płotem i barakami.***

Dyrektor *Muzeum Těšínska* (które wraz z Muzeum Górnośląskim w Bytomiu było organizatorem konferencji), Zbyšek Ondřeka, dodał, że jego matka, która pochodziła z Pomorza Gdańskiego również została uwięziona w Polenlagrze, ale o tym okresie swego życia nigdy nie chciała opowiadać.

Kolejnym akcentem cieszyńskim było wystąpienie Martina Krůla, pracownika czeskokocieszyńskiej placówki, który mówił o istniejącym w zaolziańskiej części miasta na Konteszyńcu Stalagu Teschen, w którym byli osadzeni żołnierze i oficerowie przede wszystkim z armii francuskiej i brytyjskiej.

Natomiast Jerzy Stankiewicz ze Związku Kompozytorów Polskich, opowiadał o dwóch jeńcach umieszczonym w Stalagu Görlitz francuskim kompozytorze Olivierze Messiaeni i pochodzącym z Cieszyna Zdzisławem Nardellim, późniejszym reżyserem Teatru Polskiego Radia. Podczas wieczornicy poezji polskiej, którą organizował w zgorzeleckim Stalagu Nardelli, odbyło się prawykonanie słynnego „Kwartetu na koniec czasów” najbardziej znanego utworu Messiaeniego powstałego właśnie w okresie niewoli.